

Z humorem - optymistycznie - powitaliśmy Nowy Rok

Kurier szczęciński

Poniedziałek, 2

STYCZNIA
1967 r.

Wyd. A B



Nr 1 (6960)

Rok założenia 1945

Cena 50 g

Pełni najlepszych nadziei wkraczamy w rok 1967

Toast Władysława Gomułki

DROGIE TOWARZYSZKI,
DRODZY TOWARZYSZE!

Skończył się rok stary — rok 1966. Na arenę czasu wkroczył rok nowy — rok 1967. Witamy go wszyscy gorąco i serdecznie.

Choć każdy nowy rok w porządku życia społeczeństw i ludzkości wyraża tylko rejestrację czasu, zwyczaj witania go radością i uroczystością zabawami, tańcami, piosnkami i t. m. podobny sposób, zrodził odwieczne dążenie i pragnienie człowieka do zmiany starego na nowe, złego na dobre, niesprawiedliwego na sprawiedliwe. W słusznym zrozumieniu człowieka nowe stało się synonimem lepszego. Wszystko zaś co w życiu człowieka jest lepsze każdy przyjmuje z radością. Z nowym rokiem wiążemy nasze nadzieje, że będzie on lepszy od starego i dlatego witamy go radością, pełni zaufania do nowego.

Rok, który odszedł, rok 1966, zamknął swój bilans w życiu naszego kraju saldem dodatnim. W formie syntetycznej wyraża się ono około 3 proc. wzrostem dochodu narodowego wytworzonego przez całego narodu. Wzrost nasz przemysł, wzrosła produkcja rolna, rozwinęła się nauka, technika i oświata. Nowe setki tysięcy młodych ludzi i wsi po raz pierwszy stanęło przy warsztatach pracy w gospodarce społecznej. Polscy się zapatrzeli rynek w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe. Ponad 100 tys. rodzin w miastach przeprowadziło się do nowo wybudowanych mieszkań. Umocnił się autorytet naszego państwa socjalistycznego, wzrosła jego siła, umocniła się w świecie pozycja Polski Ludowej.

Niemal jest dorobek załóg przedsięwzięcia budowlanych, które oddały do użytku wiele obiektów ważnych dla gospodarki narodowej, ponad 300 nowych budynków szkolnych i ponad pół miliona nowych łóżek mieszkalnych.

Setkom tysięcy mieszkańców miast i wsi, którzy w tym roku wprowadzili się do nowych mieszkań, przekazuje z tej okazji najlepsze gratulacje i pozdrowienia, a robotnikom budowlanym życze, aby w nadchodzącym nowym roku w pełni wykonali trudne zadania planowe we wszystkich dziedzinach budownictwa.

Szczególnie ciepłe słowa uznania kierujemy pod adresem milionów chłopów i gospodyń wiejskich, robotników rolnych, agronomów i wszystkich pracowników rolnictwa polskiego, którzy po rekordowym roku 1966 mogą poszczycić się dalszym wzrostem produkcji roślinnej i hodowlanej w roku 1967.

Podobnie jak w dziedzinie produkcji materialnej, tak również w dziedzinie oświaty i kultury, cokolwiek nie, zapisał się poważnymi dorobkami.

(Dokończenie na str. 2)

Oreddie Edwarda Ochaba

DROGIE TOWARZYSZKI
I TOWARZYSZKI
OBYWATELE
RZECZYPOSPOLITEJ!

Mijają ostatnie godziny roku 1966, w którym nasz kraj posunął się o nowy krok naprzód we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego.

Wysilek milionów robotników, techników, inżynierów i organizatorów produkcji przyniósł wykonanie, a w wielu gałęziach przemysłu przekroczenie zadań przewidzianych w Narodowym Planie Gospodarczym.

W imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pragnę przekazać serdeczne słowa uznania tym wszystkim, którzy swą zetelną pracą w przemyśle, komunikacji, spółdzielczości i innych dziedzinach gospodarki narodowej przyczynili się do dalszego wzrostu siły naszej ojczyzny.

Błyskawiczny
konkurs

Jak nazwać
nowy
prom PZM?

(szczegóły na str. 2)

Wielkie płaty puszystego śniegu osiadały na twarzach przechodniów, walczyły się za kółkami, wirowały na pękach różnobarwnych baloników, figlarnie kolyszących się na wieżach. Stopy grzęzły (ach to MPO!) w zwałach miłego śniegu... STOP!

Tak właśnie chcieliśmy rozpocząć nasz tradycyjny reportaż ze szczecińskiego Sylwestra, ale tej nocy pogoda w niczym nie przypominała grudniowej. Pod wieczór niebo zaciągnęło się i zaczęła śnieć dokuczliwa mżawka. Prawdziwa tragedia dla miśniętych fryzur. A fryzury były tego dnia prawdziwą ozdobą kobiecych głów. Bo też jedyny to chyba dzień w roku, w którym wszystkie kobiety zmówiły się by oślnąć się nawzajem (wiadomo, że nie tak nie podnosi kobiety na duchu jak błysk zaskroś w oczach innej) i zbiorowo podbić serca panów. Było za to na co popatrzeć, ale o tym potem.

Bal sylwestrowy w KC PZPR

WARSZAWA PAP. W gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie podobnie jak w latach ubiegłych — spotkał się na balu noworocznym centralny aktywny partyjny.

Nadejście nowego roku — 1967 oznajmił hejnał. Z wyhicem gozdny 24 Władysław Gomułka wygłosił toast noworoczny (tekst toastu podajemy oddzielnie).



Pierwszy, pocałunek w Nowym Roku wymieniają małżonkowie Mirosława i Eugeniusz Gruszczyński. Gdzie? Oczywiście w „Kontrastach”.

Premier Danii J. O. Krag przybywa jutro do Polski

WARSZAWA PAP. W dniach 3-7 stycznia 1967 r. na zaproszenie prezydenta R. Władysława Gomułki będzie w Polsce z wizytą oficjalną premier i minister spraw zagranicznych Danii — Jens Otto KRAG wraz z małżonką — Helle Virkner — Krag.

Wizyta premiera J. O. Kraga w naszym kraju będzie miała niewątpliwie poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między Polską i Danią. Stosunki te ukladają się pomyślnie — są żywe i wielopłaszczyznowe. Szczególnie w ostatnich latach zacieśniają się w dziedzinach politycznej i społecznej oraz gospodarczej, kulturalnej i naukowej.

Śmierć obrońcy „świętych krów”

DELHI PAP. 31 ub. miesiąca zmarł z głodu jeden z obrońców świętych krów indyjskich, 56-letni Mehr Chand Pahudza, wyznawca hinduizmu. Był on jednym z kilku przywódców ruchu, który ogłosił strajk głodowy na znak protestu przeciwko zabijaniu krów. (Religia hinduistyczna uważa je za święte jako symbol macierzyństwa).

Huragan nad Brazylią

MEKSYK PAP. Huragan o wielkiej sile połączony z ulewami opadami deszczu nawiedził w Nowy Rok rejon Trajano Moraes w Brazylii, stan Rio de Janeiro. Zniszczył 40 domów, pod gruzami których znalazło się 13 osób. Wzburzone wody rzek zniszczyły liczne mozy. Cały rejon został praktycznie ścięty od reszty kraju.

A tymczasem już od wczesnego popołudnia ulice wypełniły sprzedawcy baloników. Pęk barwnych kul wystrzelały ponad głowami przechodniów przypominając, że jedyna w swoim rodzaju, Sylwestrowa noc zbliża się milowymi krokami. Przypominał o tym także tradycyjny... brak taksówek, na które oczekiwali liczne zastępy balowych gości. A że na dodatek aura była dżdżysta, nie dziwnego, że zdobycie taksówki wymagało nie lada hartu ducha i przedsiębiorczości. Najbardziej zadowoleni z takiej go obrotu sprawy byli sami taksówkarze, którzy zbierali w tę noc mówiąc językiem ich samych, doroczne „żniwa”.

Przed godziną 21 w większości ci sal balowych na parkiet wyszły pierwsze pary, rozpoczęła się ogólna zabawa. Bawili się szczerzając nie tylko bez troski i w poczuciu dobrej spełnionej obowiązku, w prze-konaniu, że ich codzienna praca wydała w mijającym roku dobre owoce, że pomogła na szę wspólne dobro i gospodar-ski trud. Ze pomagając go będzie także w roku 1967.

Śladem sylwestrowych szaleństw wyruszyliśmy i my, by popatrzeć, wybaczyć nam to, jak się bawicie i utrwalili uroki tej jedynej w swoim rodzaju nocy. Wrażenie że przypominamy Wam na stronie 4 i 5.

Toast Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 1)

Polityce naszej partii i rządu polityce Frontu Jedności Narodu przewodzić zawsze i przewodzić będą w nowym roku dwa naczelne cele: wszechstronny rozwój Polski Ludowej oraz wniesienie przez nią możliwie największego wkładu w ogólnoludzką sprawę, jaką jest zabezpieczenie pokoju.

Jesteśmy pełni optymizmu, jeśli chodzi o nasze sprawy wewnętrzne i o przyszłość naszej ojczyzny. Jej granice są i pozostaną nienaruszalne. Wierzymy w zwycięstwo naszej socjalistycznej idei pokoju w walce z imperialistycznymi siłami wojny.

W odległym, a tak bliskim naszym sercu, Wietnamie toczy się bestialska wojna, amerykańscy agresorzy zabijają dzieci i kobiety, burzą domy i szkoły, usiłują narzucić swoją wolę narodowi wietnamskiemu. Walczącemu o swoją wolność i niezawisłość bohaterstwu narodowi wietnamskiemu zasłanymy gorące i nieograniczone sympatie, życzymy mu zwycięstwa w jego sprawiedliwej walce z agresorem i ustanowienia pokoju na ziemi wietnamskiej.

Niechaj nowy rok posunie nas przed sprawę pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie. Niechaj poniosą fiasko wszelkie zamysły sił imperializmu i agresji, niechaj wszystkie narody budują swe życie w wolności, w pokoju i według własnej woli.

W imieniu Komitetu Centralnego partii składam gorące podziękowanie wszystkim ludziom pracy w mieście i na wsi, których ofiarność i rzetelny wysiłek stawili się my, że kraj nasz staje się coraz silniejszy, bogatszy i piękniejszy. Niechaj nowy rok przyniesie wszystkim dużo zadowolenia w ich działalności zawodowej i w życiu osobistym.

Greczie E. Ochaba

(Dokończenie ze str. 1)

Wspomnę choćby o zrealizowaniu programowego postulatów szkolnej obywatelskiej szkoły polskiej, o Kongresie Kultury Polskiej oraz licznych ważnych obchodach i sejsjach naukowych związanych z tysiąclciem państwowości polskiej. Wszystkim obywatelom i organizacjom społecznym, wszystkim terenowym komitetom Frontu Jedności Narodu i radom narodowym, które wniosły tak wielki wkład pracy i inicjatywy dla naszego oświaty, uczenia, tysiąclcia naszych dzieł, składam serdeczne podziękowanie w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Pragnę też przekazać słowa uznania i wdzięczności ośrodkom i organizacjom polonijnym, które w latach obchodów tysiąclcia polskości polskiej, tak licznie i gorąco zmanifestowały swą głęboką łączność z historią i dniem dzisiejszym całego narodu polskiego.

Z okazji nowego roku, Rada Państwa i Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, życzą wszystkim kradomom w kraju i za granicą dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności oraz dalszych sukcesów w pracy dla dobra naszej ojczyzny, dla umocnienia jej siły gospodarczej i obronnej, dla jej pokojowego, socjalistycznego rozwoju.

Niechże nadchodzący nowy rok przyniesie pokój wszystkim narodom i pólzy kres cierpieniom narodu Wietnamu, z którego heroicznie walczy przeciw agresji imperialistycznej solidaryzując się całe społeczeństwo polskie.

Niech żyje jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm! Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Z bożanego gniazda

W PORCIE:

WG. OSTATECZNYCH danych, rok ubiegły Zarząd Portu Szczecin zamknął rekordowym przeładunkiem 1 045 tys. ton. Węgiła przeładowano 472 tys. ton, rudę 1 276, inne towary masowe 217, zboża 642, drewna 347 i drobniczy 1 891 tys. ton. Plan operacyjny na grudzień został również wykonany z nadwyżką. W roku ubiegłym załoga portu przekroczyła własne rekordowe wyniki w przeładunkach węgla, innych masowych i drobniczych towarów.

W PIERWSZYM dniu nowego roku w rejonie przeładunków drobniczych były obsługiwane statki polskie „Ebląg”, „Kra-ków”, „Kpt. Stankiewicz”, „E. Piłsudski”. W rejonie przeładunków masowych trwał załadunek węgla na statki obsługujące most węglowy do Danii.

W Nowy Rok w porcie przebywało ok. 60 statków.

W nowym roku życzę wszystkim członkom naszej partii dużo zdrowia i szczęścia, wiele energii i twórczego zapału w wykonywaniu obowiązków zawodowych i społecznych. Życzę wszystkim, którzy na tej sali i w całym kraju tradycyjnym zrywem zebrał się w gronie rodziny, wśród przyjaciół i współpracowników, aby powitać nowy rok — wesoło, zabawnie!

Do nowego roku, drodzy towarzysze!

Decyzje Rady Państwa

Ustawa o Prokuraturze PRL

Nominacje profesorów i sędziów

NA POSIEDZENIU dnia 30 grudnia 1966 r. Rada Państwa uchwaliła projekt ustawy o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i postanowiła wnieść go pod obrady Sejmu PRL ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu.

Rada Państwa ratyfikowała podpisaną w Tunisie 27 kwietnia 1966 r. umowę o współpracy kulturalnej między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Tunezyjskiej.

Rada Państwa mianowała: Alberta MORSKIEGO — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Somali; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej.

LONGINA ARABSKIEGO — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Arabskiej Republice Syrii.

Rada Państwa nadała 8 profesorom nadzwyczajnym tytuł naukowy profesora z wyjątkiem 24 docentów — tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego.

Rada Państwa mianowała 19 osób na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich i 32 osoby na stanowiska sędziów sądów powiatowych.

Min. Rada Państwa nadała tytuł profesora nadzwyczajnego nauk ekonomicznych ANTONIEMU SKOWRONSKIEMU, docentowi w Politechnice Szczecińskiej.

Jedna z największych kradzieży dzieł sztuki w Wielkiej Brytanii

Zginęły obrazy wartości 7 mln dolarów

LONDYN PAP. Detektywi Scotland Yardu i Interpolu w W. Brytanii mają pełne ręce roboty. Dotychczas nie ujęto sprawców jednej z największych kradzieży cennych obrazów w W. Brytanii z galerii Dulwich w południowej części Londynu. Skradziono tam trzy „Rembrandty”, trzy „Rubensy”, dwa obrazy pędzla Adama Elsheimera, który był uczniem Rubensa, oraz dzieło Gerarda Dou. Wartość skradzionych dzieł szacuje się na przeszło 7 mln dolarów, ale gdyby złodzieje zechcieli sprzedać je na czarnym rynku, to mogliby wyzyskać za nie 8,4 mln dolarów.

Podjęli się, że kradzieży mógł dokonać jakiś „chudy człowiek” i bezczelny z brzoza, który był ostatnimi ludźmi widzianymi na galerii. Obrazy wyjęto przez nie wielki otwór (wielkości 30 do 40 cm) w jednej ze ścian galerii. Policja brytyjska wezwała Interpol

Pieszko dookoła kuli ziemskiej

BYDGOSZCZ PAP. Gdyby w r. 1845 Eugeniusz KOZIOROWICZ i Piotr RASZKA z Włocławka, zamiast chodzić po mieście — wybrali się w pieszko wędrowkę dookoła kuli ziemskiej — mogliby już za miesiąc o ukończeniu podróży. Obaj są historykami i w ciągu minionych 30 lat każdy z nich przejechał po ok. 40 tys. km, a więc wystarczająco dużo, by obejść kulę ziemską wzdłuż równika.

Spotkanie Z. Kliszki z kierowniczym aktywnym prasy

WARSZAWA PAP. W przeddzień Nowego Roku w Zarządzie Głównym RSW „Prasa” odbyło się spotkanie kierowniczego aktywnego prasy, agencji prasowych, radia, telewizji, wydawnictw i drukarni. W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon KLISZKO, sekretarz KC — Artur STAREWICZ i kierownik Biura Prasy KC — Stefan OLSZOWSKI. Gościł również prezes RSW „Prasa” — Tadeusz GALINSKI.

Zabierając głos podczas spotkania, Z. Kliszko wypowiedział się z uznaniem o dorobku prasy, radia i telewizji w minionym roku, podkreślając aktywny udział dziennikarzy w kampaniach politycznych a zwłaszcza w obchodach 1000-lecia oraz w realizacji wskazań partii.

Z. Kliszko złożył pracownikom prasy, radia i TV najlepsze życzenia noworoczne, wnosząc toast za dalszy rozwój działalności informacyjnej i publicystycznej.

ZA życzenia podziękował przewodniczący ZG SDP — red. Stanisław MOKROWSKI.

Błyskawiczny konkurs

Jak nazwać nowy prom PZM?

JAK już donosiliśmy Polska Żegluga Morska zakupiła ostatnio od armatora fińskiego prom pasażersko-towarowy o pojemności 3 000 BRT, który zabiera 700 pasażerów oraz 120 samochodów osobowych. Jest to nowo czesna jednostka, która od 15 czerwca 1967 r. pod banderą szcześcińskiego armatora podejmie obsługę trasy Świnoujście — Ystad.

NIEMĄTLIWIWE wyposażenie floty Polskiej Żeglugi Morskiej w zakupionej nowej jednostce jest wielkim wydarzeniem nie tylko w historii polskiej floty handlowej, ale również w historii „niezłaznej” turystyki do naszego kraju. Obsługa linii turystycznej między Skandynawią a Polską przez własny prom przyczyni się do aktywizacji turystyki zagranicznej do Polski.

ZAKUPIONY prom nosił dotychczas nazwę „Findana”. O-

Po świątecznym zawieszeniu broni

Wznowienie brudnej wojny 160 prowokacyjnych incydentów

PARYŻ — WASZYNGTON PAP. Dziś o godzinie 7 rano czasu lokalnego zakończył się w Wietnamie 48-godzinny rozejm ogłoszony przez walczące strony z okazji świąt noworocznych. Na krótko przed wygaśnięciem rozejmu amerykańskie myśliwce bombowe wystartowały z lotniska Tan Son Nhut, podczas gdy superforteca powietrzna „B-52” opuściła swą bazę na wyspie Guam udając się w kierunku obiektów usytuowanych na południe od 17 równoleżnika. Brudna wojna wietnamska została wznowiona.

Podczas 48-godzinnej rozejmu — jak podają agencje zachodnie — w Wietnamie zanotowano około 100 incydentów. Wiele z nich trudno jest jednak określić takim mianem. Były to świadome akty agresji. Tak np. w niedzielę wieczorem niszczyciel USA i liczne myśliwce amerykańskie zaatakowały w pobliżu wyspy Camau łódzie należące do sił patriotycznych. Jedną z

łodzi została zatopiona, a 6 członków jej załogi wzięto do niewoli. W sobotę natomiast przez 12 godzin obrzucano bombami pozycje partyzantów w odległości 20 kilometrów na zachód od Huc. Z depech, które nadeszły do Warszawy w poniedziałek rano wynika, że dokładnie w 3 godziny po noworocznym rozejmie amerykańskie superforteca „B-52” bombardowała strefę demilitaryzowaną oddzielającą Wietnam Południowy od Północnego.

„Atrakcyjne mieszkanko” na dnie morza

LONDYN. „Czy szukasz domu? dala od wszystkiego — od codziennych kłopotów i znajomych, z fantazyjnym widokiem i niebitym drogą?” Ogłoszenie takie ukazało się w ubiegłym tygodniu w prasie brytyjskiej.

Tę atrakcyjną ofertę złożył Klub Pletwonurków w miejscowości Bourneouth. „Mieszkanko” jest dwutonowy cylinder stalowy o rozmiarach 2x3,5 metra. W cylindrze tym dwaj członkowie klubu spędzili około tygodnia. Był on zanurzony około 12 metrów pod wodą w pobliżu wybrzeży Devon.

Klub nabył cylinder przed dwoma laty pięćset około 900 dolarów.

Katastrofa w Kanale Sueskim

KAIR PAP. Gesta, czarna chmura rozpostarła się w płatek nad Kanalem Sueskim, redukując widzialność do zera, na skutek czego dwa zbiornikowce, jeden grecki, a jeden libijski, uległy katastrofie. Zbiornikowce grecki „Georg Vergatis” uderzył o skałę i nafta zaczęła przeciekać do kanału. Na szczęście, po paru godzinach nafta „zdyfowała” w kierunku Morza Czerwonego. Obydwa zbiornikowce udało się uratować.

Nosavan skazany na 20 lat więzienia

NOWY JORK PAP. Laothański szef wojskowy skazany wicepremię Laosu, generała Phoumi NOSAVANA na karę 20 lat więzienia pod zarzutem dezeracji — donosi korespondent AP z Wientiane. Sąd wydał wyrok zaostrzenia. Phoumi Nosavan przebywa obecnie w Syjamie, dokąd zbiegł po zdławieniu w styczniu 1966 roku antyrządowej rebelii, w której brał udział.

Za zimną wodą...

RYM. Na posterunek policji w Syrakuzach (na Sycylii) przybył w stroju admirowym ryżający się z zimną wodą mężczyzna. Oświadczył on, że skończył z zamyślenia popienienia samobójstwa, ale uznał, że woda jest zbyt zimna i zrezygnował z zamiaru. Tymczasem ktoś „zaopiekował” się jego ubraniem...

Mewa zmusza samolot do lądowania

STAMBUŁ. Wkrótce po wystartowaniu amerykański samolot pasażerski udający się do Rzymu z przesiadką 90 osobami na pokładzie musiał przysunąć lądować. Pilot stwierdził mianowicie, że jeden z silników nie działa. Po lądowaniu okazało się, że awarię spowodowała mewa, która przelatwała obok i została „wessana” do silnika.

Zimowe wczasy — także nad morzem

JURATA NA POŁWYSPIE HESKIM oraz komfortowy dom FWP „Lido” znane są w całym kraju z urozniczonych wariantów. Obywatele Helski również zimą kryje w sobie wielką atrakcję, a domy wczasowe są nie wykorzystane. Z tych względów w „Lido” rozpoczęły się 2-tygodniowe wczasy świąteczne. Organizatorzy mogli przyjąć jedynie część chętnych spędzenia tutaj obojętności.

Bezkrwawe łowy na Opolszczyźnie

OPOLE PAP. W tym roku 5 tys. żywych zajęcy z Opolszczyzny „wymigruje” do Włoch i Francji. Cozienie odbywają się organizowane przez „Las”, „Jedność łowiecką” i PGR-y bezkrwawe łowy. Łapano do ogromnych sieci szaraków, wędrują do specjalnych szkieletów, w których umieszcza się po dwie samice i jednego samca. Cena takiej trójki wynosi ok. 45 dolarów. Największe sukcesy notują łowcy zajęcy w pomiatkach: brzeskim, strzeleckim i ny skim.

Do Francji z Opolszczyzny powędruje również ok. 1 000 żywych kuropatów.

KUPON BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU „JAK NAZWAĆ NOWY PROM PZM?”	
Proponuję nazwę	
Nazwisko i imię uczestnika konkursu	
Adres	

Panorama Księżyca złożona z serii zdjęć opublikowanych 26 ub. m. przez agencję TASS. Zdjęcia te przekazane zostały na Ziemię przez radziecką sta-
cję kosmiczną „Luna-13”.

Problemy bezpieczeństwa widziane z Północy

(Korespondencja ze Sztokholmu)

DWIE WOJNY światowe rozpętały w ciągu jednego pokolenia przez militarystykę niemiecką oraz jego bezwzględność w łamaniu wszelkich praw i norm międzynarodowych, nauczyły inne narody czujności i szukania dróg do bezpieczeństwa. W historii ostatnich 20 lat hasło bezpieczeństwa było etykietą, naklejaną na większość poczynań politycznych — zbrojowych i indywidualnych, zarówno rzeczywiście zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa, jak i fałszywych, nadużywających pojęcia bezpieczeństwa dla zamaskowania agresji.

Radziecki rok w Kosmosie

RADZIECKI program badań kosmicznych stał w roku 1966 pod znakiem Księżyca. Księżycowa seria eksperymentów zaczęła się 3 lutego, gdy „Luna-1” jako pierwszy obiekt z Ziemi wylądowała łagodnie na księżycowym Oceanie Burz, a zakończyła w grudniu łagodnym lądowaniem „Luna-13”, która nie tylko przesała obraz powierzchni Księżyca, lecz także podjęła badania powierzchni Srebrnego Globu.

Innym ważnym osiągnięciem było wysłanie „Luna-10” która 3 kwietnia stała się pierwszym sztucznym satelitą Księżyca. Wyczyn ten powtórzył potem „Luna-11” i „Luna-12”.

Pośród 34 satelitów serii „Kosmos” wysłanych w roku bieżącym, na szczególną uwagę zasługują „Kosmos-10”, w którym dwa żywe psy spędziły 3 tygodnie na wysokości około tysiąca kilometrów, po czym powróciły całe na Ziemię. Inny satelita tej serii, „Kosmos-12”, jako pierwszy mikroświat radziecki zaczął regularnie przekazywać z dużej wysokości obrazy powierzchni ciemur.

Dwa nowe satelity serii „Molnia-1”, wyrzucone w kwietniu i w październiku, pośredniczą w przekazywaniu programów telewizyjnych i w rozmowach telefonicznych między europejską częścią ZSRR i radzieckim Dalekim Wschodem, a od czasu do czasu pomagają wymieniać obrazy telewizyjne między ZSRR i Francją.

Najcięższym aparatem kosmicznym wysłanym przez ZSRR w tym roku był satelita „Proton-3”, który ważył na starcie przeszło 12 ton.

Zagadka telepatii

MOSKWA. Zjawisko telepatii od dawna zwraca uwagę uczonych. Rozszyfrowanie tej zagadki mogłoby stworzyć niesłychane perspektywy dla poznania człowieka, zwłaszcza w dziedzinie racjonalnego wykorzystania jego twórczych możliwości w kształtowaniu talentu i znawet geniuszu — pisze ostatnio sekretarz radziecki L. Sucharewski w moskiewskim dzienniku „Trud”. Stwierdza on, że zbadanie fenomenu telepatii wskazuje pedagogom nowe formy nauczania i zapamiętywania.

Aznavour żeni się

PARYŻ. Znany śpiewak francuski Charles Aznavour postanowił wstąpić po raz drugi w związek małżeński. Jego drugą towarzyszką życia będzie Szwedka, blondynka Ulla Thurell.

Wschodem. Po raz pierwszy w powojennej historii rozległ się w Skandynawii głos ostrzeżenia: przestaniemy szukać zagrożenia bezpieczeństwa od wschodu: istnieje ono od południa, od strony militarystyki zachodnoniemieckiej. Tak pisał największy dziennik szwedzki, „Dagens Nyheter” w dniu 8 grudnia w artykule Backlund. Wobec aspiracji politycznych NRF — pisał on — wobec żądań rewizjonistycznych, nie należy wykluczać niebezpieczeństwa rozpętania wojny przez zachodnoniemieckich militarystów. Jeszcze dalej posunął się zbliżony do kół rządowych „Aftonbladet”, zaskakując się nad realnością niebezpieczeństwa zaatakowania Skandynawii przez USA.

Jakże głębokie przemiany w psychice ludzkiej wywołały nowe tendencje w światowej polityce, skoro na Zachodzie przejmują się hasła i tezy, głoszone przez tyle lat powojennej przez stronę przeciwną — obóz socjalistyczny, skoro coraz śmielej łamię się zadołałoby się niewzruszone zasady solidarności atlantyckiej i nawiązuje się po imieniu grzechy i przywary, tak niedawno jeszcze uważane za ideały i zalety. Słusznie powiedział wybitny literat i socjolog duński, Scharnberg, uzasadniając potrzebę krytyki wchryzycieli pokój i porozumienia między narodami: „realia polityczne są silniejsze od wymuszonej lojalności atlantyckiej”.

WITOLD NOWICKI (ZAP)

Skuteczny środek

KOLEJARZE skarżący na łapochylnych skrajach się, że muszą często zatrzymywać pociągi, aby nie zabijać przechodzących przez torowiska. Do zaistnienia na fińskich pociągach syren imitujących wycie wilków, renifery zniknęły. Pojawiały się natomiast stada wilków.

Jak widać, pilot jednosilnikowego samolotu przelatującego nad autostradą Baltimore — Waszyngton, znalazł sobie dość niezwykłe miejsce do przyswojenia lotów. Mimo, że koła samolotu strzaskały dach samochodu, nikt z pasażerów nie został ranny.

CAF — Unifax



Z dnia na dzień

Święto Kuby

PRZED ośmiu laty, w dzień Nowego Roku, radio Hawana rozpoczęło program słowami: „Aquí radio rebel de Cuba, territorio libre de America”. (Tu radio powstańcze Kuby, wolnego terytorium Ameryki). Poprzedniej nocy uciekł z Hawany znienawidzony dyktator Fulgencio Batista. Zwyciężyła rewolucja, rozpoczęła dwa lata wcześniej w górach Sierra Maestra przez Fidela Castro i jego towarzyszy.

Szkuner „Granma”, na którym Fidel Castro i jego żołnierze przybyli przed 16 laty do brzegów Playa Colorados, aby wznieść powstanie, stoi dziś na kotwicy u wybrzeży kubkańskich przekształcony w muzeum zabytek. A naród kubkański kontynuuje pracę nad utrwaleniem zdobyczy rewolucji i usuwaniem śladów wieloletniego zacofania gospodarczego kraju. Huta niklu w Moa, zbudowana w pobliżu miasta Baracoa, gdzie, jak twierdzą historycy — wylądował na Kubie Krzysztof Kolumb, najpóźniej na wyspie przed siębiorstwem pod względem wskaźników produkcyjnych, również i w tym roku pomyslnie wykonał plan. Podpisane niedawno dwuletnie protokoły w sprawie współpracy między Kubą a Akademią Nauk a akademiami nauk dziełami krajowej socjalistycznej umożliwiają realizację długofalowych programów badań naukowych, co przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu i polepszenia uprawy trzcin cukrowej. Pozytywne wyniki dała też „operacja odzyskanie”, mająca na celu ponowne zapisanie do szkół tej młodzieży, która przerwała naukę w szkole podstawowej lub po ukończeniu szóstej klasy. W ostatnim miesiącu w trzech spośród sześciu prowincji Kuby powróciło do szkół około 5 tysięcy chłopców i dziewcząt.

„Rewolucja kubkańska — pisze autor artykułu, opublikowanego na łamach amerykańskiego czasopisma „Nation” — zapoczątkowała przejście od powojennej formalnej liberalizacji do reform ustrojowych. Pod jej wpływem powstała konieczność przeobrażeń”.

To właśnie oddziaływanie rewolucji kubkańskiej na inne kraje Ameryki Łacińskiej jest solą w oku kół rządzących USA, które w każdej próbie reform społecznych i politycznych widzą zagrożenie swych wpływów w tej części świata. Po kilku bezskutecznych próbach Waszyngton musiał się wyzwać planów stłumienia re-

wolucji kubkańskiej przy pomocy siły zbrojnej. Nie znaczy to jednak, że zrezygnował ze swych agresywnych zamysłów wobec Kuby. Zmieniła się tylko taktyka, która obecnie polega głównie na prowokacjach, jak o tym świadczy dokument wydany niedawno przez Sekretariat Organizacji Państw Amerykańskich, skazujący Kuby i wyzywający do zastosowania wobec niej sankcji.

M. J.

Ze świata

KASNO GRY
W BALATONFOLDVAR

BUDAPEST. Jak donosi prasa budapesteńska, rozstrzygnięty został konkurs na budynku kasyna gry w Balatonfoldvar. Budynki kasyna zostanie wzniesiony na tzw. Wyspie Golebię i pomieszczenia restauracji, cukierni, bar, klub nocny rozpoczną się w 1967 roku.

KOT URATOWANY
„POCALUNKIEM ŻYCIA”

PARYŻ. Sierżant wydziału policyjnego uratował ulubionego kota małej dziewczynki z Avignon, którego wydobrano w wpół uduszonego z palącego się domu. Wzruszający się okrzykiem „stróżka podjął się ożywienia zwierzęcia metodą wamuchowania powietrza.

90 URODZINY CASALSA

PARYŻ. Słynny hiszpański dyrygent hiszpański Pablo Casals obchodził przed kilkoma dniami 90 rocznicę urodzin.

Casals w 1936 roku emigrował z Hiszpanii, uchodząc przed reżimem frankistowskim i zamieszkał w 1939 r. w Paryżu, w rejonie Pirenejów francuskich. Co kilka lat odwyżają się w tej miejscowości festiwale muzyczne nazwane jego imieniem.

Myśli tygodnia

PRZYSZŁOŚĆ NA ZIEMI

„Prawdziwy problem polega na tym, co uczynimy z naszą planetą. Sądzę, że przyszłość człowieka jest w dalszym ciągu na ziemi, a czas kolonizacji innych planet są jeszcze bardziej odległe” —

dwukrotny laureat
Nagrody Nobla
— prof. LINUS PAULING

ADENAUEROWSKI WZORZEC

„Stworzę w urzędzie kanclerskim organizację, która — jak za Adenauera — pracować będzie spokojnie jak motor Rolls-Royce’a i stanie się punktem kryształizacji pozytywnych idei” —

kanclerz zachodnoniemiecki
— dr KURT GEORG KIESINGER

NIEOMYSLNI

„Dyktatorzy, wiadomo, nigdy nie iniyli się... jak długo są przy władzy” —

pisarz włoski
— IGNAZIO SILONE

DOMOWA BOMBA

„Tak długo, jak pod choinką Niemców stać będzie ten wybuchowy mebel narodowego samostanowienia, naród nasz nie odzyska spokoju” —

przeciwnik telewizji,
katolicki tygodnik NRF
— „NEUE BILDPOST”

DROGA DO SŁAWY

„Dawniej trzeba było być sławnym, aby móc sobie pozwolić na skandal — dziś trzeba skandalu, aby stać się sławnym” —

aktor i śpiewak francuski
— MAURICE CHEVALIERE

Zebrał Jacek

Nasz Sylwestrowy rajd rozpoczynamy od studenckiego klubu „Kontrasty”. Tu bawi się „przyszłość narodu”, tu spodziewamy się zastać najbardziej szampański nastrój i najpiękniejsze dziewczęta. Ale... jest dopiero godz. 21.30. Nastroju jeszcze nie ma, za to dziewczęta nie zawiodły. Toalety, jak w ubiegłym roku, bynajmniej nie „za grosik”, królują biel i czerń. Honory do-

mu sprawuje Jerzy ROMANOWSKI nieco zmartwiony, bo studentem zawód sprawił... „Kurier Szczeciński”. Chciano zakupić 160 numerów noworocznego wydania jako hasło nocy: „Bawimy się z „Kuriem”.

— Niestety wzdycha pan Jurek. — „Kurier” jest na wagę złota, zdobyliśmy tylko parę egzemplarzy.

Na sali ogólne poruszenie. Wchodzi inż. Eugeniusz

GRUSZCZYŃSKI — pamiętacie? Ten, o którym nie tak dawno pisaliśmy, że po 20 latach odnalazł matkę w Związku Radzieckim.

Przed pożegnaniem się z sympatycznymi studentami zapisujemy w reporterskim notesie atrakcje przewidziane na szampańską noc. A więc sylwestrowy bieg parów po nagrody. Te stanowią wprawdzie tajemnicę, ale uwieszone są pod sufi-

tem w pokątnych rozmiarów pakunkach stanowią przedmiot ogólnego zaciekania. Będą też wybory miss i mister balu, nie starcza nam jednak czasu by dotrzeć do tego momentu.

Gdy wychodzimy z „Kontrastów” studencka bracia widać już na parkiecie w takt nowoczesnych rytmów. Co to jednak znaczy młodość i wigor...

Z humorem — optymistycznie

W NOWY ROK.



W stołówce i świetlicy Stoczni Szczecińskiej zamienionych na tę noc w gigantyczną salę balową, bawi się wesoło ponad 600 stoczniołców. Pomysłowe dekoracje akcentujące sprawy morza, z sufitu zwieszają się olbrzymie sieci rybackie. Przeciskając się wśród wirujących par, docieramy, nie bez trudu, do dyrektorskiego stołu. Dyrektor Stanisław FORTUŃSKI spędza tu Sylwestra w towarzystwie rodziny i współpracowników.

Wśród rozmawiających par dostrzegamy dr inż. Jerzego PI-SKORZA - NAŁĘCKIEGO — „Szczecinianina 1966”. Bawia się mistrzowie kadłubowni: BRYZA, inż. WALUSZKIEWICZ, URBAS, PEKAŁA, JARON-CZYK i znany konstruktor statków typu „Kraków” — Zbigniew ANOSOWICZ. Atmosfera ścisłej rodzinna panuje także przy stole ku armatorów radzieckich, którzy już po raz trzeci spędzają w stoczni Sylwestra.

— Bawi się wesoło cała stoczniołowa bracia — mówi dyr. Fortuński. — Plan wykonaliśmy przed terminem. Dyżury pełnią dziś tylko wachtowi na statkach.

Syrena stoczniołowa obwieszcza północ. Strzelają korki z butelek szampa. My wypijamy toast za pomyślność stoczniołców, oni życzą nam ostrego pióra.

Na zdjęciu:

Za przyjaźni i współpracę stoczniołców szczecińskich i radzieckich... Dyr. Fortuński przekazuje życzenia żonie radzieckiego armatora Ninie Szalb. (Pana po prawej stronie nie udało się nam zidentyfikować).

Notowali:
Halina Sochacka
i **Zbigniew Dyliński**
Foto:
Anatol Weczer

Za mundurem panny sznurem, a jak mundur to wiadomo, w Klubie Garnizonowym. Do tańca działo przygrywają dwie orkiestry wojskowe, zabawa pełna animizmu i fantazji. Wszyscy oczekują przybycia dowódcy garnizonu gen. Stanisława ANTO-SA, który spędza Sylwestra bar dwo pracownicy, odwiedzając sylwestrowych gości na wszystkich „wojskowych zabawkach”.

Ekipa „Kuriera” otrzymuje no woroczny upominek w postaci honorowych kart wstępu do klubu na cały rok. Pięknie dziękujemy i żegnamy się z miłymi gospodarzami.



Młodość, wdzięk, wigor... właśnie w „Kontrastach”.

W „Kontrastach” rozpoczyna się ogólna zabawa.

Teraz spieszymy do szczecińskich kolejarzy. W wielkiej sali prawdziwa „Afryka parna, skwarą”. Gorąco, duszno, tłoczno na parkiecie. Kolejary podejmowali tej nocy de legację kolejarzkiego chóru z Bułgarii. Ale sympatycznych Bułgarów już nie zastajemy.

— Nie wytrzymali tempa — zwierają nam się gospodarze zabawy.

Orkiestra gra „W siną dal”, ktoś usiłuje przez megafon śpiewać „40 kasztanów”, tańczącym parom to nie przeszkadza. Zresztą o tej godzinie rytm już nie jest ważny, ale nie dla wszystkich. Pani Halina ZEMMLER wprowadza nas do przetrzonej sali i przedstawia 6 młodych par. Najstarsza „osoba” ma lat 18, najmłodsza 15. Te członkowie zespołu tanecznego Do mu Kolejarka. Mamusia i tatusie dali na piśmie pozwolenie. Tu się naprawdę tańczy i to jak! Let's kiss? Ależ skąd. Teraz to już niemożliwe. Teraz „hopel-popel”. Bufet obficie zaopatrzony: kanapki, ciastka, dużo oranżady, którą wznoszono t.asty za pomyślność Nowego Roku. Do tej sali można wejść tylko jeżeli się ma umówiony sygnał.

Na zdjęciu:

W upojnym tangu tak wiele można sobie powiedzieć... milczeniem.



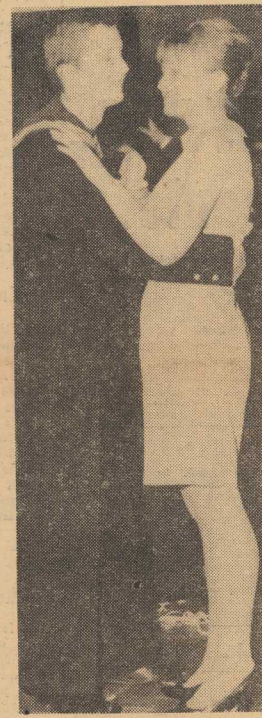
Poloneza czas zacząć...

Dźwięki tego staropolskiego tańca rozbrzmiewają już u wejścia do gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W dwóch wielkich salach Nowy Rok witają przedstawiciele władz partyjnych, organizacji społecznych i politycznych, działacze kultury. Atmosfera serdeczna, nastrój pogodny i beztroski.

Wśród tańczących poloneza par dostrzegamy m. in. sekretarzy KW PZPR — Jerzego OSTRZYŻKA i Henryka HUBERA, przewodniczącego PMRN — Henryka ŻUKOWSKIEGO, redaktorów naczelnych „Głosu Szczecińskiego” — Wiesława ROGOWSKIEGO, „Kuriera Szczecińskiego” — Zdzisława CZAPLIŃSKIEGO i Rozgłośni Szczecińskiej PR — Zbigniewa PUCHARSKIEGO.

Z muzycznych rytmów najpopularniejsze okazywały się tu jednak nie tylko melodie ludowe. Ci, którzy nie wytrzymywali zbyt szybkiego tempa prowadzili ożywione pogawędki towarzyskie w kulturalnych.

A o północy wzniesiono ogólny toast: za pomyślność, zdrowie i powodzenie w Nowym 1967 ROKU.



Najmłodszą bratę marynarzka w Klubie Marynarza reprezentuje Ryszard Karger. Jedyny wólk morski, którego spotkaliśmy w mundurze.



Znana to prawda, że aby jedni mogli się beztrosko bawić, ktoś inny musi czuć. W punkcie alarmowym Straży Pożarnej zastajemy na dyżurze starszego ogniomistrza Antoniego KONOWAJKA, który pełni tu dziś służbę przez całą dobę. Jest godzina 1.05. Natrafiamy na moment gdy wóz strażacki wyjeżdża z rykiem syreny do kolejnego pożaru.

— Niespokojną noc mamy dziś — mówi dyżurny. — Gorzej niż kiedyś. Do tej pory nasze wozy wyjeżdżały już 13 razy. Większość wozów okazała się fałszywa.

Sylwestrowi „dowcipnisie” nie próżnowali. Antoni Konowajek ekspeduje następny wóz, a my udajemy się do centrali miejskiego punktu alarmowo-dyspozycyjnego. Dyżury pełnią tu: telefonistka Marianna TABACZUK, oficer dyżurny Jerzy SIKORSKI i elektryk Florian BUBACZ.

— Nie ma chwili spokoju — mówią zgodnie. Na potwierdzenie tych słów — nowy alarm. Czternasty w ciągu tej niespokojnej nocy.

Godz. 0.35. Pogotowie Ratunkowe — tutaj dopiero widzimy jaki też może być Sylwester. Tuż nad białym hasłem „Bogaterowie” petardowych wiatów. Rezultat? Jeden pacjent odstawiony wprost do kliniki okulistycznej, drugiemu wystarczyła pomoc lekarza chirurga w Pogotowiu. Dwóch młodych ludzi wnoszą dziewczynę bruczącą krwią. Przeciela sobie żyły. Następną młodą pacjentką też nie chodzi o własne siły. Najwyższy stan upojenia alkoholowego — określa lekarz. W gabinecie chirurgicznym lekarze nie mają chwili spokoju. W dyspozytorni Natasha WALKIEWICZ i Jan PANKO co chwila przyjmują telefoniczne wezwania.

— A przecież to dopiero polowa nocy — wzdycha dyżurny.

Na zdjęciu: oto skutki zbyt „wybuchowej” zabawy.

W „Kaskadzie” szalony ruch na wszystkich kondygnacjach, sale balowe zapelnione tłumem gości. Wśród nich liczna kolonia Szwedów. Poznać ich zaraz po przyciągających wórk brodach i nieco zbyt swobodnych, jak na nasze wyobrażenia, manierach. Już w kilka minut po naszym wkroczeniu na salę przed stawieciela pięci pięknej w naszej reporterskiej ekipie zaczęła się mocno, gdy poczuła na swych wydekoltowanych ramionach ciężką rękę z wielce obiecującym:

Hallo, darling...
— Cóż, co kraj to obyczaje. Ale wróćmy do reszty sylwestrowych gości. Natrafiliśmy właśnie na moment ogłoszenia wyniku blyskawicznego konkursu na najdowcipniejszego, rymowane powiedzonko o „Kaskadzie”. Pierwsza nagroda w postaci imponujących rozmiarów dyplomu w małej przepiętej powieszce „Kaskada” dziś nam odpowiada. Autorem okazał się pan Andrzej BLESZYŃSKI, ekonomista ze Szczecina. Zauważyliśmy, że pojawienie się na stole apetycznej nagrody współzawodnicy powitani z niekłamnym aplauzem.

Wśród balowych gości powszechną uwagę zwraca zdobywczyni tegorocznego „Bursztynowego pierścienia” Irena BRODZIŃSKA, której szczęście dopisało także w konkursie na powiedzonko. Nagroda jest obryzmi tort firmowy. Nie odmówiliśmy sobie przyjemności by ulubienicy publiczności szczecińskiej nie zadać w przelecie sakramentalnego pytania: Jak się pani bawi?

— Świetnie... doskonale... znakomicie — odwróciła nam także w przelecie znikając (wraz z tortem) z naszego pola widzenia.
Goście bawią się znakomicie, panowie raz po raz ulegają przemożnemu wpływowi widniejącego tuż nad białym hasłem „Hop, hop, skoczmy na jednego”. Skakali różne, indywidualnie i zbiorowo, jako że i małżonki były w tę noc wyjątkowo pobudliwe. W sali kawiarnianej atmosfera jeszcze gęstsza, ale to przecież na szczęście...

Na zdjęciu: w „Kaskadzie” rej wodził Szwedzi.



Nowy Rok miłośnicie panuje nam już 5 godzin, gdy pierwsze fale gości opuszczają salę zabaw. Szczecinianie bawili się z humorem, beztrosko i bardziej wstrzemięźliwie. Taką orię usłyszeliśmy od oficera dyżurnego MO por. Zbigniewa Sempora. serdecznie dziękujemy.

Potwierdzili to nasze reporterskie wędrówki. Że deszczowo? Nikomu to nie przeszkadzało. Udał się Sylwester. A naszemu miłemu współtowarzyszowi w sylwestrowych wędrówkach, od oficera dyżurnego MO kierowcy taksówki Nr 421 por. Zbigniewa Sempora. serdecznie dziękujemy.

Spieszmy teraz do „13 Muz”. Już w hallu męskiej połowie naszej ekipy robi się gorąco na widok szalowych par w jeszcze bardziej szalowych toaletach. Ostudzą nas groźne postawy dwóch panów z ekipy porządkowej. Nie pomagają prasowe legitymacje, dopiero kierowniczk klubowa Halina KRZYŻA NOWSKA wprowadza nas do sali. Tej nocy w „13 Muzach” wyznaczyły sobie spotkanie wszystkie szczecińskie sławy. Jest „Szczecinianka 1966”, kapitan żegluga wielkiej Danuta WALAS-KOBYLIŃSKA, zdobywczyni „Bursztynowego pierścienia”, Andrzej KOPICZYŃSKI. O godz. 23 orkiestrowy tuz i Janusz MARZEC wręcza kwiaty pani Danucie.

Ogólną uwagę zwraca piosenkarska para: „Filipinka” w czarnej mini toalecie i Aleksander NIZOWICZ. Łowimy w kuluarach gromkie szepty:

— Suknia chyba z Nowego Jorku (szept kobiecy).

— Ale nogi... nogi... (to szept męski).

„13 Muz” godnie utrzymuje tradycję. Atmosfera, dekoracje — Henryka BOEHLKE, orkiestra — wszystko na najwyższym Sylwestrowym poziomie. Panowie lansowali brody, panie toalety. Zauważyliśmy Marię CHWAŁIBOG wykazującą wręcz znamienity apetyt, bez obawy o nieskazitelną linię swojej figury.

Na zdjęciu:

— Czy zdołamy to zjeść za mi? — uzgadnia aktorskie małżeństwo Maria Chwałibóg i Andrzej Kopiczyński.



SZTUCZNE tor narciarskie, niezależnie od amatorów zimowego sportu od kaprysów pogody, stają się coraz bardziej popularne. Na zdjęciu: tor narciarski z asfaltowych płyt ze sztucznego tworzywa. CAF-Keystone

Wspaniały wynik amerykańskiego tyczkarza

TORONTO PAP. Podczas międzynarodowego, halowego mityngu lekkoatletycznego w kanadyjskiej miejscowości Saskatoon, amerykański tyczkarz — BOB SEAGREN — uzyskał najlepszy na świecie wynik w hali w skoku o tyczce — 5,20 m.

Pięściarze Krakowa zremisowali z Tunezją

TUNIS PAP. W wieczór sylwestrowy, w Pałacu Międzynarodowych Targów w Tunisie, odbyło się spotkanie bokserów Kraków — Tunezja. Zakończyło się ono wynikiem remisowym 10:10.

14 państw już zgłoszonych

Bezpośrednie transmisje TV z saneczkarskich MS?

SZTOKHOLM PAP. Udział w saneczkarskich mistrzostwach świata, które rozpoczyna się 13 lutego 1967 r. w szwedzkiej miejscowości Hammarstrand, zgłosiło już 14 państw: Kanada, Austria, Anglia, Francja, Włochy, Polska, Liechtenstein, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, Czechosłowacja, NRD, USA, NRF. Organizatorzy mistrzostw przygotowują się na przyjęcie co najmniej 20 tys. widzów. Mistrzostwa będą prawdopodobnie nadawane przez między narodową telewizję.

Eksperti uznali, że tor saneczkowy w Hammarstrand jest jednym z najszybszych i naj-

bardziej bezpiecznych w świecie. Będzie można na nim osiągać szybkość do 120 km/godz.

Wirkola prowadzi w konkursie 4 skoczni

GARMISCH — PARTENKIRCHEN PAP. Na półmetku niemiecko-austriackiego tygodnia 4 skoczni, po konkursach w Obersdorfie i Garmisch-Partenkirchen, w łącznej klasyfikacji prowadzi Norweg Wirkola — 429,6 pkt. przed Finem Kankkonenem — 423,0 pkt. Najlepszy z Polaków, JÓZEF PRZYBYŁA, zajmuje 9 miejsce z notą 400,3 pkt.

ZSRR gromi kanadyjskich juniorów

OTTAWA PAP. W ostatnim spotkaniu przed wielkim międzynarodowym turniejem z okazji 100-lecia Kanadyjskiej Federacji Hokejowej, reprezentacja ZSRR zmierzyła się z zespołem juniorów wschodniej Kanady. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem hokeistów radzieckich 18:2.

Nie tylko 61 medali

Sprintem przez prasę, czyli miniony rok w ocenie...

...przewodniczącego GKKFIT, WŁODZIMIERZA RECZKA.

„Rok 1966 przyniósł nam na mistrzostwach świata i Europy 61 medali... Masowe organizacje sportu i turystyki, oraz kluby sportowe skupiały ponad 3 miliony członków... Spartakiady dotarły do każdego zakątka pracy, do każdej szkoły, do każdego miasta, do każdej wsi...”

...wiceprzewodniczącego szcześcińskiego WKKFIT, mgr HENRYKA KOZŁOWSKIEGO.

Co przyniósł rok 1966 Szczecinowi? Powrót piłkarzy Pogoni do I ligi, awans trzech zespołów do ligi strzeleckiej, oraz organizowane po raz pierw-

szy w naszym mieście mistrzostwa świata w motorcrossie. I jeszcze duży sukces LZS: przewodniczącym Rady Wojewódzkiej wybrano Pawła Warcholę, zastępcę przewodniczącego PWRN. Sportowców i zespół roku? Maniak i waterpoliści Arkonii.

(Z wywiadu dla katowickiego „Sportu”)

...uczestników plebiscytu „SZTANDARU MŁODYCH” na najbardziej dżentelmeńską parę sportowców 1966,

którzy stwierdzili, a głosowało 100 czołowych sportowców Polski, że była nią dwójka — EWA KŁOBUKOWSKA (głosowała na nią m.in. Wiesław Maniak) i JAN WERNER. Ten ostatni zaproponował: „A może plebiscyt na dżentelmeński zespół?”

...WIECHA (Stefana Wiecheckiego).

„Rok nieleśny nie nadzwyczajny. A właściwie nadzwyczajnie dostaliśmy w kuchnię. Bokserzy z okładką, leczą się po domach. Piłkarze lekko kuleją. Widocznie dostali się w nieodpowiednie towarzystwo. Garbaty los takich przeciwników nam podziurzał — Włochów albo Bułgarów. To nieporządne facety. Nigdy nie wiadomo co zrobią. Nasz gracz zaczął kopnieć piłkę, musi trochę spokojnie, równo zważone jak się to mówi. A tamci wprost przeciwnie — podskoczą jak szatani, nie wiadomo skąd i kiedy, kopną w lewo, kopną w prawo, napręd, w tył, w dół, w górę i patrzeć — jest goł.”

T. nie dla nas przeciwnicy, my możemy grać z narodowymi takimi wielkimi flegmatycznymi, jak na przykład niezapomniane Finlandczyki. Jedne tylko nasze szybkie i pospieszne facetki Kirszstein i Klobukowska trzymały fason. Wykotowali cały damski świat!”

(„Express Wieczorny”)

...„STAREGO KIBICA” z „TRYBUNY LUDU”

Gazety oceniły budapeszteńskie ME z miernym entuzjazmem... Ja tymczasem cieszyłem się jakby mnie kto na sto koni wadził. Mi jednak jakoś nie umiemy się cieszyć, zawsze musimy szukać dziur w całym i podkopywać mieściznę z naganami...

...STAMMA i ZMARZLIKA, którzy nie bacząc na krzyżową syntagmę wytypowali najlepszych pię-

Pierwszy mecz międzypaństwowy w nowym roku

Hokeiści Polski pokonali Norwegię 4:3

KATOWICE PAP. Hokeiści polscy, w międzypaństwowym meczu rozegranym 1 stycznia na lodowisku w Katowicach, pokonali Norwegię w stosunku 4:3 (0:0, 2:2, 2:1). Bramki dla Polski strzelili: w 26 min. Kilanowicz, w 39 min. Komorski, w 52 min. Żurawski i w 57 min. Stefanak.

POLACY którzy wystąpili w nieco osłabionym składzie bez Andrzeja Fonfary, Szlapy, Klocka i Białynickiego, rozegrali słabsze spotkanie, niemniej jednak odnieśli zasłużone zwycięstwo. Naszą najlepszą formację stanowił atak Żurawskiego ze Stefanakiem i Kilanowiczem, grający ambitnie i bojowo. Teret ten zdobył trzy z czterech bramek.

Pozostałe dwa ataki nie rozumiały się najlepiej i były nieskuteczne.

Norwegowie, w aktualnej formie nie reprezentują wysokiej klasy.

Noworoczne „remanenty”

Dyskwalifikacja Fabriego

WŁOSKI Związek Piłki Nożnej zdyskwalifikował na 6 miesięcy byłego trenera reprezentacji Italii, EDMONDO FABRIEGO za publiczne wypowiedzi o przyczynach klęski „Błękitnych” w finałach ubiegłorocznych mistrzostw świata.

Ciężary bez wyciskania?

NIE WYKLUCZONE — powiedział w jednym z ostatnich wywiadów WALDEMAR RASZANOWSKI — że na najbliższych Olimpiadach będziemy mieć dwubój zamiast trójboju. Wyciskanie daje możliwość ominięcia przepisów. Wielu zawodników, zamiast wykorzystać siłę ramion, jak to określał przepis, nie dostrzegając podrzutu tułowia co ułatwia wyprostowanie rąk trzymających sztangę.

O Maniaku w L'Equipe

POPULARNY francuski dziennik sportowy „L'EQUIPE” zamieścił ostatnio informację o przyznaniu WIESŁAWOWI MANIAKOWI honorowego członkostwa — o czym „Kurier” już donosił — przez manchesterński District Lads Club. W notatce tego dobrze zazwyczaj poinformowanego pisma znajdują się jednak dwa zasadnicze błędy: jako miejsce zamieszkania mistrza Europy wymienia się Warszawę, natomiast pani Maria Maniakowa, mama Wiesława, uznana została za... Angielkę.

„Tyłko” 6 tys. narciarzy

...startować będzie w tegorocznym, największym biegu narciarskim w Szwecji (i chyba na świecie), tzw. Biegu Wazów, postanowili jego organizatorzy, ograniczając liczbę uczestników.

Piłkarze pod... embargo

BRITYJSKIE MSZ rozstrzygnął na problem, czy — w związku z gospodarczą blokadą Rodezji — mogą się udać do tego kraju zawodowi piłkarze szkocki, o których „import” zabiegają pewne kluby z Salisbury.

Na Lodogryfie

Dziś Sparta — Empor

DZIS, w drugim dniu turnieju noworocznego na Lodogryfie zmierzą się ze sobą drużyny hokejowe: Dynamo Neubrandenburg — rep. Szczecina (godz. 17) i Empor Rostock — Sparta (godz. 19).

W pierwszym dniu Sparta pokonała Dynamo 14:3, a Empor wygrał ze Szczecinem 14:1.

Ni Chih-chin nie jest „papierowym tygrysem...”

SPORT CHIŃSKI OD DEZUSZEGO CZASU pozostaje w izolacji od światowego ruchu sportowego, a zagraniczne kontry zawodników ChRL są znakomite. Tym niemniej w niektórych dyscyplinach potrafili Chińczycy osiągnąć niezłe rezultaty, których nikt nie kwestionuje — fachowcy uważają natomiast, iż sportowcy chińscy, uzyskujący te rezultaty na własnych boiskach i we własnej konkurencji, mieliby poważne trudności z powtórzeniem ich (nawigazem walczy w szerszej, międzynarodowej konkurencji. Konfrontacja jednego z najwybitniejszych sportowców Chin, którego znakomite rezultaty przyjmowane były z pewnym sceptycyzmem, skoczek w wioz, NI CHIH-CHINA na Panazjatyckich Igrzyskach „Ganefo” z innymi sportowcami Azji, wykazała, iż jest to w tej chwili rzeczywiście prawdziwy następca słynnego Brumela. Wprawdzie w Phnom Penh, stolicy Kambodży, terenie Igrzysk „Ganefo”, NI Chih-chinowi nie powiodło się próba z pobiciem rekordu świata Brumela (228 cm), ale Chińczyk bez większych kłopotów osiągnął wysokość 227 cm, przechodząc ją za pierwszego razem, aby skapitulować na wysokości 229 cm. A oto najlepsze wyniki NI Chih-china: 223, 224 i 225 cm (1965), 226 i 227 cm (1966), oraz Brumela: 225 cm (1961) 226 i 227 cm (1962), 228 (1963).

Tu TOTO

Aston Villa — Arsenal	0:1
Burnley — West Bromwich	5:1
Fulham — Stoke	4:1
Liverpool — Everton	0:0
Manchester Utd — Leeds	0:0
Nottingham — Sheffield Utd	3:1
Sheffield Wed — Chelsea	6:1
Southampton — Blackpool	1:3
Sunderland — Manchester City	1:0
Tottenham — Newcastle	4:0
West Ham — Leicester	0:1
Bury — Hull	2:2
Cardiff — Bristol City	5:1

W TOTO-LOTKU na który wpłynęło 10 904 494 zakłady wylosowano numery: 10, 17, 23, 27, 28, 36, dodatkowy 37.

Konkurs trwa

Wszystkie dzieci

- ♦ rysują
- ♦ robią upominki
- ♦ piszą o przygodzie

W NUMERZE świątecznym naszej gazety ogłosiliśmy tradycyjny zimowy konkurs PSS „Robotnik” i „Kuriera” dla dzieci szkół podstawowych. W tym roku konkurs ten składa się z trzech konkurencji: RYSUNEK, PRACA RĘCZNA, OPIS PRZYGODY.

Temat RYSUNKU: „SŁO WIAŃSKI TARG NA PODZAMCZU”. Rysując lub malując stragany, przy których nasi pracownicy kupowali warzywa, ryby, kwiaty itp. produkty.

PRACE RĘCZNE mają być UPOMINKAMI (praktycznymi), które po zakończeniu konkursu zostaną wręczone wychowankom Domu Dziecka.

W PRACY PISEMNEJ chcielibyśmy przeczytać o tym, JAKĄ PRZYGODĘ CHCIELIBYŚCIE PRZEŻYC. Opiszcie nam dokładnie, jednak nie dłużej niż na 4 stronach kartek z zeszytu.

Prace na konkurs przyjmujemy: „Kurier”, pl. Holdu Pruskiego 8, pok. 50 i PSS Al. Jedności Narodowej 37, pok. 7.

DLA AUTORÓW najładniejszych rysunków i prac oraz najciekawszych opisanych przygód PSS przygotowuje 30 NAGRÓD. Będą też nagrody dla szkół (adaptery), z których uczniowie nadesłali najwięcej prac konkursowych. Wszyscy uczestnicy konkursu zaproszeni zostaną na wielki bal.

Na zdjęciu: w gronie przyjaciółek najlepiej robi się upominek na konkurs...

Dzieci - dzieciom

MŁODY, a już ciesząc się uznaniem zespół piosenki i tańca „DZIECI ZE SKOLWINA” pomyślał o sprawieniu noworocznego podarunku dla swoich małych rówieśników - wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Szczecinie. Zespół zaprosił ich na piękne przedstawienie, a impreza nie tylko bardzo podobała się małym widzom ale i stała się początkiem przyjaźni pomiędzy „artystami” i wychowankami Domu Dziecka.

Inicjatorami imprezy, którym był przewodniczący Rady Zakładowej Teatru Muzycznego Konrad Struchczyk oraz dyrektorzy Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych wychowankowie Domu Dziecka przy ul. Arkońskiej serdecznie dziękują za ten noworoczny upominek.

Proze o głos

Gazu

wciąż nie mamy

ZWRACAMY SIĘ z prośbą o interwencję w sprawie ostatecznego podłączenia instalacji gazowej oraz zamontowania liczników.

W październiku 1968 r. MPBR nr 1 rozpoczęło wybudowanie instalacji gazowej w budynku przy Al. Jedności Narodowej 22. Przedsiębiorstwo zobowiązało się zakończyć te prace w listopadzie, a gaz miał być doprowadzony do mieszkań - wg zapewnień wykonawcy - pod koniec listopada, pod warunkiem, że Zakłady Gazownictwa wykonają podłączenie na odcinku od ulicy do budynku, Zakłady Gazownictwa wy-



A gdy po lekcjach wolny mają czas...

Propozycje są - czas na działanie

CYKL ARTYKUŁÓW pod wspólnym tytułem: „A GDY PO LEKCZACH WOLNY MAJĄ CZAS” jaki zamieściliśmy na łamach kilku kolejnych numerów spotkał się z żywym zainteresowaniem Czytelników zarówno młodych, jak i dorosłych. Do naszych uwag i postulatów pozytywnie usłuskowały się również szczecińskie władze oświatowe. Wydział Oświaty PMRN również reprezentuje pogląd, że problem wolnego czasu młodzieży dotrą do konkretnych rozwiązań i to głównie poprzez ulepszenie dotychczasowych form

W ZAKRESIE tym nieposłednia rola przypada ŚWIETLICOM SZKOLNYM, które, co wynika z ich założeń, powołane zostały jako jedno z ważnych ogniw realizacji powszechnego programu nauczania. Aby wszelkie świetlice szkolne mogły tę rolę należyście wykonać, niezbędne jest spełnienie podstawowego warunku, jakim jest umiejętne programowanie zajęć, które zdolne będą przyciągnąć młodzież atrakcyjną treścią i formą.

Warunku tego nie da się spełnić przy dotychczasowym profilu pracy świetlic, w których najczęściej opiekę wychowawczą sprawuje nie nauczyciel na etacie kierownika świetlicy. Konieczne jest wprowadzenie i rozwinięcie wielogrupowych zajęć pozalekcyjnych, uwzględniających zarówno zainteresowania młodzieży, jak i wiek uczniów. Niestety jedną faworową siłą nie da się takiej koncepcji zrealizować. Niezbędni są tu wychowawcy, którzy mogliby prowadzić różnorodne kółka zainteresowań i różne zajęcia. Władze oświatowe podzielały nasz pogląd, że w tym względzie nadal należy postulować pomoc komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych. Świetlice szkolne mogą i powinny stać ośrodkami skupiającymi młodzież, pod warunkiem wszakże, że przeanalizują swe dotychczasowe doświadczenia. My ze swej strony liczymy na to, że re-

sort oświaty do przeprowadzenia takiej analizy walczy się przyczyni.

JAK POINFORMOWANO NAS w dziale opieki nad dziećmi Wydz. Oświaty, potrzebom tym wychodzi na przeciw nowe zarządzenie Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1967 roku.

W myśl tego zarządzenia szkoły prowadzić będą, zaleźnie od lokalnych potrzeb i możliwości trzy typy świetlic: wychowawczo-rekreacyjne o zajęciach dydaktycznych i kulturalno-rozrywkowych, świetlice o podobnym profilu prowadzące dożywianie oraz tzw. polinternaty o rozszerzonym programie opiekuńczym. Polinternaty zapewniają dzieciom opiekę w czasie minimum 9 godzin. Młodzież otrzymywać tu będzie 2 lub 3 posiłki. Na każdą 30-

Śladem naszych nołatek „Chuligani wysiadka”

Szczecińscy chuligani często dają znać o sobie. Ostatnio pilaliśmy o skórkach wyrządzonych w kinach, gdzie młodzi chuligani niszczyli krzesła i urządzenia. Ta notatka spotkała się z reakcją naszych Czytelników. Otrzymałmy listy, były też liczne telefony na ten temat. Szczecińskie są oburzone, domagają się zastrzeżenia walki z wandalami, dają nawet dobre rady i propozycje.

Jeden z Czytelników proponuje, aby w kinach wprowadzić stałe kontrole i to przy asyście funkcjonariusza MO. „W tym celu - pisze Czytelnik - należałoby poinformować widzów, że bilety mają być bezwzględnie przechowywane do końca seansu, a to dlatego, że na biletach oznaczane są numery rzędów i miejsc. Po stwierdzeniu, że krzesło jest uszkodzone, wiadomo będzie, że zniszczenia dokonała osoba, która wykupiła bilet na to właśnie miejsce. A wtedy - kończy Czytelnik - do Kolegium Karno-Orzekającego i to w trybie przyspieszonym, bo jest przecież uchwała, która może zastosować w odniesieniu do tego rodzaju wykroczeń”.

KOMITET BLOKOWY NR 29

osobową grupę przypadającą będzie i wychowawca, co znacznie usprawni prawidłową realizację programu wychowawczego tych placówek. Ważne jest, by szkoły, które będą miały możliwość ich utworzenia opracowały szczegółowy program zajęć i przeanalizowały go wspólnie z rodzicami.

ISTOTNĄ SPRAWĄ, którą poruszaliśmy na naszych łamach jest potrzeba utworzenia ogólnomiejskiego klubu dla młodzieży szkolnej.

Jak problem ten widzą władze oświatowe?

Klub taki winien mieć przede wszystkim sprecyzowany program działania o odpowiednio wyważonych proporcjach. Nie mogą się w żadnym razie powtórzyć błędy, jakie towarzyszyły działalności byłego młodzieżowego „Café-Clubu” i jeszcze wcześniejszego „Sorrento”. Warto się zastanowić, czy ośrodkiem programowym takiej placówki nie powinien stać się Pałac Młodzieży. Co więcej, czy nie można by jednego z trzech budynków PM przeznaczyć właśnie na taki samodzielny klub? Są tam instruktorzy, jest sprzęt. Jak dotąd bowiem sugestie utworzenia klubu młodzieżowego rozbiegały się głównie o brak odpowiedniego lokalu. Spodziewać się należy, a jest to także opinia władz oświatowych naszego miasta, że sprawie tej poświęcona zostanie specjalna narada wszystkich zainteresowanych. Może wreszcie w roku 1967 młodzież szczecińska otrzyma tę tak niezbędną placówkę.

Konkretny nasz akcję pn.: „A GDY PO LEKCZACH WOLNY MAJĄ CZAS” przekonani, że zarówno władze oświatowe naszego miasta jak i kierownicy szkół, organizacje młodzieżowe, wreszcie sama młodzież energicznie zajmą się organizacją wolnego czasu szczecińskiej młodzieży. Za najważniejsze i najpilniejsze do załatwienia uważamy ożywienie pracy świetlic i utworzenie ogólnomiejskiego klubu młodzieżowego. Będziemy śledzić wszelkie poczynania w tej mierze. (Dyl)

Czytelnicy

INFORMUJĄ

W SOBÓTĘ wigilijną nabyłem „Delikatesach” przy Al. Jedności Narodowej 1 kg cukru (paczkowego). Wróciłem do domu, zrobiłem ciasto i wszedłem do piekarnika. Zmęczony pracą postanowiłem orzeźwić się kawą, która ośrodkiem kupionym cukrem. Włosy mi stanęły dęba, gdy poczułem, że kawa jest... słona! O rety, ciasto! Sprawdziłem zawartość torbki - cukier był zmieszany z solą. J. M. - nazwisko znane redakcji

Spotkanie w PWRN

Pomoc i serce dla starych ludzi

WIELKĄ salę gmachu Prezydium WRN wypełnili w piątek ludzie, których większość ma prawo do szacownego tytułu pionierów Szczecina, a wszyscy mają za sobą wiele lat pracy w Prezydium WRN. Na spotkanie z emerytami i byłymi pracownikami przybyli m. in. przewodniczący PWRN Marian Lempiński, przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZPPIS Antoni Kędzierski oraz kierownicy aktyw PWRN.

Spotkanie odbyło się z okazji Nowego Roku. Witając zaproszonych gości, przewodniczący M. Lempiński serdecznie podziękował im za lata pracy i życzył długich lat zdrowia oraz pomyślności. Czterech zasłużonych, byłych pracowników PWRN otrzymało Odznaki Gryfa Pomorskiego. Byli to: Zofia Pożarska, Stanisław Wojnar, Wojciech Malecki i Wasyl Maćkow.

Koło byłych pracowników PWRN powstało dzięki inicjatywie M. Lempińskiego i Rady Zakładowej. Ludzie ci nie czują się osamotnieni. Mają pewność, że dawny zakład pracy, zawsze przyjdzie im z pomocą, że o nich pamięta. Organizuje się dla emerytów wycieczki (w tym roku zwiedzili Silekierki), otrzymują bilety do teatru, skierowania na wczasy, mają zapewnioną opiekę lekarską. Zaprasza się ich na okolicznościowe akademie, zebrania związkowe.

Za tę pomoc i troskę, w imieniu emerytów podziękował wczoraj prezes koła, długoletni zastępca pracownik PWRN Józef JENDZA. Nie tylko za pomoc, ale przede wszystkim za serce i pamięć, które starym ludziom tak bardzo są potrzebne. (hs)

... a po zabawie

Pierwszy dzień Nowego Roku

Posylwstrowy ranek, po bucznej nocy był wyjątkowo cichy i spokojny. Nie dziwnego, bowiem i ci mieszkańcy, którzy w nocy nie byli na balach - witał Nowy Rok do swita na przycieczach i prywatkach, co oczywiście trzeba było odspasć.

Z DZIECKIEM I Z PIESKIEM

Do godz. 10 zamykaliśmy zasyłanego wypoczynku. Dopiero potem do parków, na skwery i ulice wyszli rodzice z maluchami oraz właściciele psów ze swoimi pupilami. Trudno, wyższa konieczność. Pogodna aura (od czasu do czasu przesiadywało nawet słońce) sprzyjała przechadzkom na świeżym powietrzu.

PRZED DUŻYM EKRANEM

Młodzież, która noc sylwestrową spędziła przykrycie w domu, powetowała to sobie rano, wybierając się do kin. Na ekranach o godz. 11 w kinach „Colosseum” i „Kosmos” było po 400 osób. Jedni widzieli „Ogład”, „Majestatem z rozsadku”, nowy polski film, inni - „Mściciela w masce”.

NA SZCZĘŚCIE?

W południe na ulicach zrobiło się rojno. Spacerujący, odwiedzający, przywleczli pierwszy dzień Nowego Roku. Grupki przechodniów zastanawiały się, dlaczego chodnik przed sklepem „Lechii” przy Al. Wyzwolenia zasłany jest potężnym śniegiem. Czy z okna wypadła szymba - czy też „dowcipnie” położył tu butelki po trunkach? Słuchano szkło, jak woda i wobec wiadomości „przynosi” szczęście. Oby! (Jol)